

TEPCO planuje zalegalizować zrzuty skażonej wody

31 lipca 2013

Najnowsze informacje z Fukushima wskazują na niezmiennie ponury obraz, jaki widzimy po katastrofalnym trzęsieniu ziemi i tsunami, które spowodowało uszkodzenie trzech z czterech reaktorów znajdującej się tam elektrowni jądrowej. Praktycznie każdego dnia dochodzą obecnie informacje o notowaniu tam znacznie podwyższonych poziomów promieniowania.

Nie od dzisiaj wiadomo, że podstawowy problem, jaki mają w tej chwili władze zakładu to utylizacja wody używanej do chłodzenia reaktorów. Nie da się niestety zrobić tego w układzie zamkniętym, bo utrudniają to uszkodzenia, jakim uległy reaktory podczas eksplozji wodoru, jakie wystąpiły tam w kilkanaście godzin po katastrofie. W związku z tym woda musi być wypompowywana i składowana w ciągle rozbudowywanych zbiornikach.

Mimo takich środków ostrożności okazało się, że rośnie skażenie wód gruntowych. Aby monitorować poziomy izotopów wykonano kilka odwiertów technicznych i to, co w nich mierzono wskazywało na pogorszenie sytuacji. W pobliżu drugiego reaktora odkryto też podziemny zbiornik wody, który według TEPCO napełnił się jeszcze po tsunami. Bez względu na to, czy jest to prawda stwierdzono, że ilość radioaktywnego trytu jest tam 145 razy większa niż dopuszczalna.

To, że radioaktywna woda dociera do Pacyfiku było oczywiste dla specjalistów już dawno. Trudnością było tylko stwierdzenie jak duże są te emisje. Teraz okazuje się, że TEPCO planuje zalegalizować zrzuty skażonej wody do Pacyfiku. Oczywiście oficjalnie będzie to woda o „niewielkim stopniu skażenia”, ale można to traktować jak element PR koncernu TEPCO. Przekonując japońskiego regulatora energii atomowej firma sugeruje, że

takie obejście celem opróżnienia składowanej wody to dobry pomysł na obniżenie poziomu skażenia w wodach gruntowych.

Oprócz skażenia radioaktywnego w bezpośredniej okolicy uszkodzonej elektrowni, problemem jest też radioaktywność obecna w atmosferze. Katastrofa ekologiczna zniszczyła praktycznie rolnictwo w regionie. Ponad 80 tysięcy farmerów musiało zdecydowanie zmniejszyć uprawy a i tak ich płody rolne nie spełniają nawet mocno wyśrubowanych limitów promieniowania w żywności. Poza tym są jeszcze szkody wizerunkowe, ponieważ nikt już nie chce kupować produktów z Fukushima. Nic nie wskazuje na to, aby ten stan rzeczy miał się zmienić, dlatego prędzej czy później okolica ta będzie musiała przejść przymusowe przeobrażenia.

Na podstawie: oilprice.com, www.international.to

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)